Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 289. Lwów, Piątek dnia 22. Grudnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 2.700 Mkp., z dostawą do domu 3.000 Mkp z przesyłką w [illegible] 3.000 Mkp. [illegible] państwe

120 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.





REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

# Stanisław Wojciechowski prezydentem Rzeczypospolitej.

## P. St. Wojciechowski kandydat PSL. - 298 głos. przeciw K. Morawskiemu kandydatowi prawicy - 221.

## Prawica zadowolona z wyboru.

### DWIE KANDYDATURY.

**Warszawa,** (Tel. wł.) (G.) Obrady klubów sejmowych stronnictw prawicy i lewicy oraz mniejszości narodowych celem ostatecznego ustalenia kandydatury na prez. państwa trwały od godz. 10 — 12 rano. Prawica ustaliła kandydaturę p. Kazimierza Morawskiego prezesa akademji umiejętności w Krakowie, zaś lewica wystawiła jednomyślnie kandydaturę sen. Stanisława Wojciechowskiego.

### Chytra propozycja Ch. Z. I. N.

Po tych obradach odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej Ch. Z. J. N-ej. w wyniku którego pos. Głąbiński zaproponował lewicy za pośrednictwem marszałka Rataja obopólne porozumienie w sprawie ewentualnego głosowania bloku narodowego na Stan. Wojciechowskiego. Propozycja zawierała pewien charakterystyczny szczegół. Żądała bowiem by lewica wysunęła dwu kandydatów z których jeden musiałby odpaść w ciągu głosowania, wtedy prawica oddałaby wszystkie głosy na sen. Stanisława Wojciechowskiego.

Lewica mając zapewnioną większość i nie ufając w szczerość propozycji projekt odrzuciła. Taka sytuacja stanowiła podłoże dla Zgromadzenia Narodowego.

### Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Marszałek sejmu otworzył posiedzenie Zgromadzenia Narodowego o godz. 12'15. Po wyznaczeniu sekretarzy pp. Glogera i Niedbalskiego marszałek ogłosił minutową przerwę dla zgłoszenia kandydatów. Po przerwie zgłoszono dwie kandydatury: przezesa akademji umiejętności w Krakowie prof. Kazimierza M o r a w s k i e g o i b. min. spraw wewn. Stanisława W o j c i e c h o w s k i e g o. Przystąpiono do głosowania.

Głosowanie i obliczanie kartek trwało około godziny. W chwili gdy poseł Stroński wywołany dla oddania głosu zbliżył się z kartką do urny rozległ się z lewicy okrzyk: **„Krwawe ręce!"** Nastąpiło zamieszanie.

### Wybór prezydenta.

Głosowało ogółem 535 członków, ważnych głosów oddano 519, nieważnych 16, absolutna większość 260. Otrzymali: **Stanisław Wojciechowski 298 głosów, prof. Morawski 221 głosów.** Wobec tego rezultatu marszałek zawiadomił zgromadzenie że

**przezydentem został wybrany p. Stanisław Wojciechowski.**

Przystąpiono do odczytania protokułu urzędowego. Następnie oznajmił przewodniczący marszałek Rataj że o godz. 19-tej odbędzie się posiedzenie celem złożenia przysięgi przez prezydenta Stan. Wojciechowskiego.

### Uderzenie fali wspomnień.

Gdy posłowie i senatorowie opuszczali salę posiedzeń rozległy się z grupy posłów lewicowych okrzyki pod adresem gen. Hallera **„Czy i tego prezydenta zamordujecie?" „Kiedy nowy pogrzeb?"**

Jedyną odpowiedzią prawicy było wymyślanie od żydów.

Na ogół posiedzenie odbyło się spokojnie, w nastroju pewnej tępoty nerwowej wywołanej ostatnimi wypadkami.

### PREZYDENT WOJCIECHOWSKI PRZYJĄŁ WYBÓR.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G) W godzinach popołudniowych udali się do mieszkania elekta przy ul. Smolnej 16 marsz. Senatu Trąmpczyński pierwszy wicemarszałek Sejmu Moraczewski i prez. min. gen. Sikorski z zapytaniem, czy przyjmuje wybór. Prez. Wojciechowski odpowiedział twierdząco.

### LISTA POSŁÓW, KTÓRZY NIE GŁOSOWALI.

Są to pp. Bednarczyk PSL, Bienensztok, ks. Brandys, Dutczak, Dr. Fiderkiewicz, Wyzw., ks. Gersztański, Królikowski (Komunista), Lizak, PSL, Łańcucki, (Komunista), Pankratz, Klub niem., Prylucki, Wyzw., Saraniewski, Średniawa, Tabor, Toczek, PSL, Wojtacha, Załuski i Ziemięcki PPS.

## Prez. Wojciechowski przejął władzę.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G) Pozłożeniu ślubowania udał się prez. Wojciechowski do sali audjencjonalnej, po chwili podążył za nim cały korpus dyplomatyczny, rząd in corpore, przedstawiciele klubów sejmowych dla złożenia życzeń. W tych samych salach odbył się następie akt przelania władzy przez pełniącego zastępczo funkcje prezydenta Rzpltej marszałka Rataja na ręce prezydenta Wojciechowskiego wedle znanego już regulaminu W momencie podpisywania aktu przez prezydenta Wojciechowskiego, baterja ustawiona w ogrodzie sejmowym oddała 25 strzałów.

### PREZ. WOJCIECHOWSKI U TRUMNY POPRZEDNIKA.

**Warszawa,** (Tel. wł.) (G.) Po akcie przekazania władzy udał się prezydent Rzpltej w otoczeniu świty i rządu do sali rycerskiej w Zamku i złożył hołd zwłokom prezydenta Narutowicza. Następnie pojechał do Belwederu i odebrał raport od gen. adjutanta Jacyny.

Prezydent Wojciechowski zamieszkał odrazu w Belwederze.

### WIZYTY.

**Warszawa.** (Pat.) Dziś o godz. 21 złożyli wizytę prezydentowi Rzpltej marszałek Sejmu Rataj i marszałek Senatu Trąmpczyński.

## Endecja przyjęła wybór życzliwie.

**Warszawa.** (AW). „Gazeta Warszawska", organ narodowej demokracji, a więc grupy, która podczas głosowania w Zgromadzeniu Narodowem wysunęła kandydaturę prezesa Morawskiego w środowym wieczornym numerze, bezpośrednio po wyborze Wojciechowskiego poświęca jego osobie przychylne wzmianki, a w życiorysie zwraca uwagę na zasługi jego jako działacza społecznego. Na uwagę zasługuje następujący ustęp artykułu: „Jakkolwiek Wojciechowski nie był naszym kandydatem, przyznać musimy, że jest to człowiek poważny, mający niewątpliwe zasługi wobec społeczeństwa. Jako człowiek prawy i polityk wytrawny na stanowisku prezydenta **będzie reprezentantem całej Polski, a nie jakiejś partji".**

# PREZYDENT STANISŁAW WOJCIECHOWSKI.

Pasmo dziejów państwowych i narodowych przędzie się z nici dobra i zła, z patrjotyzmu i sobkowstwa, z rozwagi i nieobliczalnych porywów, z twórczości i negacji. Całość, duch zbiorowy, jak nurt rzeki, rozstrzyga o ogólnym toku wypadków — i od stanu tego ducha zależy los państwa. Gdy duch jest zdrowy, to nie przydadzą się na nic wiry, zawady, przeszkody, ulegnie sromotnie najzacieklejszy fanatyzm, najbardziej bezczelna demagogja, najmniej z dobrem ogółu liczące się partyjnictwo. Drogę państwa i narodu mierzy się długiemi jednostkami, na a krótką jest droga człowieka czy grupy. Tą wiarą w ducha zbiorowego pokrzepiamy się i zachęcamy do wytrwania w najcięższych, najbardziej przygniatających chwilach, gdy godziny rozciągają się w tygodnie, a tygodnia w lata, a ciężar nieszczęść i niebezpieczeństw wydaje się nie do zniesienia.

Wybór Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest promieniem światła, wnikającym do czarnego lochu niedoli, do którego zstąpiliśmy w dniach ostatnich. Oby to, cośmy przeszli, było już próbą ostatnią, obyśmy zdołali z wypadków wyciągnąć naukę — i nie zapomnieć.

Linja rozwojowa, rozpoczęta działalnością Naczelnika Państwa Józefa Piłsudzkiego, przerwana na chwilę ohydnym mordem, dokonanym na wyznawcy tej samej idei, ś. p. prezydencie Gabrjelu Narutowiczu, na nowo zostaje nawiązana — i z większym, niż przy poprzednim wyborze, naciskiem.

Wtedy demokracja po raz niewiadomo który dała dowód rozbicia, które wrogom demokracji dodaje otuchy, fanatykom i wrogom państwa wciska broń do ręki i uniemożliwia spokojny rozwój stosunków w państwie. Nie byłoby może ani ohydnej do tego stopnia nagonki, ani strasznego zamachu, gdyby demokracja była przy pierwszym wyborze zgodna i solidarna.

Nauczona smutnem nad wyraz doświadczeniem skupiła cała lewica polska, reprezentująca większość narodu, uzyskawszy półtora miljona głosów więcej od prawicy, na osobie Stanisława Wojciechowskiego.

Osoba nowowybranego prezydenta ze wszechmiar godna jest tego zaszczytnego i ciężkiego obowiązku, który spadł na jej barki. Najbliższy towarzysz prac patrjotycznych Józefa Piłsudskiego, więzień, działacz społeczny w kraju i na emigracji, były minister spraw wewnętrznych, senator z listy P. S. L. Piasta, demokrata z krwi i kości, daleki od wszelkiego partyjnego fanatyzmu, kryształowy charakter i najczystsza lala, oto etapy ofiarnej drogi życia prezydenta i jego obywatelskie legitymacje. Wznoszą osobę jego ponad wir partyjnych walk i rywalizacji, pozwalają i każą wszystkim obywatelom z ducha, prawdziwym patrjotom odnieść się do niego z pełnem zaufaniem i szacunkiem, należnym i najwyższemu urzędowi i piastującej go osobie.

Miejmy nadzieję, że przejścia bolesne dni ostatnich nie pójdą na marne, że zwycięży nietylko obóz ładu, legalności i porządku, ale że i poczucie praworządności, instynkt państwowy odniesie w duszach zwycięstwo nad pierwiastkami zniszczenia, rozkładu, anarchji. Pożądanym byłby w obecnej chwili wybór jednomyślny, ale fakt wysunięcia przez prawicę prof. Morawskiego, stojącego poza partjami, który niezbyt dawno temu nie wahał się kolegi swego uniwersyteckiego, prof. Estreichera, wziąć w obronę przed nar. dem. napaściami, świadczy, że poważniejsze przynajmniej koła prawicowe częściowo przynajmniej zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i wynikających stąd konsekwencji.

Oby tak się stało, że dzień, w którym społeczeństwo polskie odda hołd Pierwszemu Prezydentowi, poległemu po rycersku na posterunku, był równocześnie dniem pogrzebu partyjnego fanatyzmu i anarchicznej swawoli, rozsadzającej państwo.

Nie wiemy, czy to się stanie. Wiemy, że życie polityczne nie będzie nigdy sielanką, że zawsze będzie areną walk i współzawodnictw. Chodzi o to, by walki te utrzymać ściśle na gruncie legalności i praworządności.

Smutna epoka bezkarnych ataków przeciw Naczelnikowi Państwa uwieńczona zbrodniczym zamachem na pierwszego prezydenta, musi być bez śladu zlikwidowana. Dobro państwa wchodzi w grę. Musi się użyć wszystkich i wszelkich środków, by nie zostało na szwank narażone.

W. J.

## Szkic biograficzny.

Stanisław Wojciechowski urodził się 15 III 1869 w Kaliszu. W r. 1890 aresztowały go władze rosyjskie, jako studenta wydz. mat.-przyr. uniw. warszawskiego, gdyż Wojciechowski należał do pierwszych działaczy ruchu robotniczego. Po wyjściu z więzi nia moskiewskiego schronił się zagranicę, lecz i tu go dosięgła ręka „ochrany", a sojusznicza policja francuska znowu zaaresztowała „nihilistę rosyjskiego". Ostatecznie w Anglji znalazł przytułek, aby do kraju wrócić pod pseudonimem. Należał do twórców PPS. na terenie Litwy 1893—5. Wnet atoli porzucił pracę podziemną polityczną, aby oddać się z wszystkich sił działalności spółdzielczej. Fanatyk kooperatyw, był redaktorem „Społem". Wiele zdziałał w czasie wojny dla uchodźców, a po tamtej stronie frontu był prezesem rady naczelnej „Międzypartyjnego zjednoczenia", będąc żywym orędownikiem oparcia się o demokrację zachodu, ale bezwzględnej walki z „filsiwami". Gdy wreszcie runął w marcu 1917 carat, Wojciechowski oddał się cały idei stworzenia armji polskiej, on to przewodniczył na zebraniu „naczpola" (organizacji wojskowych Polaków), które uchwaliło stworzyć odrębne wojsko polskie i okrzyknęło wodzem Józefa Piłsudskiego. Po upadku okupacji centralnej wrócił Stanisław Wojciechowski do kraju i już 16 I 1919, objął tekę ministra, spraw wewn. Potomność oceni ogrom pracy, jaką włożył ten, któremu zawdzięczamy zorganizowanie administracji nowopowstałej Polski. Dwa lata wytrwał na tak ciężkim posterunku, a jeżeli co mu można zarzucić, to zbytnią wiarę w patrjotyzm i bezpartyjność ludzi i dlatego w resort jego wkradło się wiele, za wiele elementów endeckich, paniczów i separatystów poznańskich którzy paraliżowali często wysiłki Stanisława Wojciechowskiego. Ustąpiwszy, Wojciechowski, który opowiedział się przy PSL. „Piast", oddał się pracy pedagogicznej na ukochanej niwie spółdzielczości.

Typowy „społecznik" z najcięższej doby bytu Ojczyzny, cichy idealista, fanatyk spółpracy i miłości bliźniego, przygarbiony może nad swój wiek, nieco zaniedbany, i rozwichrzony w swym wyglądzie, jest najszlachetniejszym wyrazicielem demokracji polskiej — która mimo strasznych prześladowań zaborców, szła do ludu, głosząc hasło

TRISTAN BERNARD.

## Wieża Babel.

(przekład z francuskiego).

A. Callier.

Skoro projekt postawienia wieży, której zamierzano nadać nazwę Wieży Babel, a która w terminie swego ukończenia określonym uchwałą Zgromadzenia „sięgać miała nieba", ogłoszonym został drogą konkursu przez uniesioną istnym szałem zachwytu Radę miejską, niemal wszyscy przedsiębiorcy budowlani całego kraju, wzruszając litośnie ramionami, oświadczyli każdemu kto ich tylko chciał słuchać, że chyba uważają ich za formalnych warjatów, jeśli przypuszczają, że mogliby stanąć do licytacji i konkurować o prace w tego rodzaju przedsięwzięciu.

Mimo to znalazł się jednak jeden, noszący imię Matuzała pra-prawnuk sławnego „r e c o r d m a n a" w długowieczności, który ku zdumieniu powszechnemu, zgłosił się do układów.

Postawił nawet cyfrę wcale umiarkowaną: czterystu miljonów ówczesnej monety, co równało się dzisiejszym pięciu miljonom franków.

Poczęto mówić coś nawet o wzięciu go w kuratelę, a opinia powszechna streściła się w tych słowach: „V o r a i m z u z u m t l a c h" (wyjdzie z tego bez portek).

Matuzal jednakże polecił tylko zamieścić w swym kontrakcie maleńką klauzulę, która winna była zastanowić nieco mędrców podpisujących kontrakt. Klauzula ta zastrzegała, że w razie przerwania robót skutkiem jakiejś v i s m a j o r, kapitały złożone pozostają własnością przedsiębiorców.

Matuzal zresztą zażądał uiszczenia zaliczki niemal równającej się całości wyznaczonego funduszu. Twierdził bowiem, że jego dostawcy materjałów wymagali od niego wpłat gotówką ze względu na osobliwą śmiałość zamierzonego przedsięwzięcia.

Tymczasem jednak wieża wznosiła się zwolna w górę. Z kopaniem pod fundamenty załatwiono się szybko. (Specjaliści dziwili się nawet, że poświęcono tak niewiele czasu stosunkowo na położenie podwalin pod budowlę tak wielkiej wagi i rozmiarów). Niebawem wieża dosięgała wysokości czterech piąter, co zważywszy wysokość sklepień ówczesnej epoki przedstawiałoby mniej więcej osiem piąter w naszej walucie.

Każdej niedzieli ze wszystkich miasteczek i wsi okolicznych napływały tłumy celem przypatrywania się postępom robót. Otóż jednego z poniedziałków rano właśnie wydarzyła się najniespodziewańsza wielka katastrofa. Zgodnie z brzmieniem kontraktu jeden z inżynierów Miasta miał poruczony sobie nadzór robót.

Tego poniedziałkowego poranku żatem przybywszy jak zwykle na plac budowy, architekt ów przywał podwładnego sobie nadzorcę robót i rzekł doń:

— Fszti bi kulakulail votzobam budi.

Co miało znaczyć: Trzebaby obejrzeć się za workami z gipsem, bez tego bowiem nie wiem jak zdołacie dokończyć pierwszego waszego tarasu.

Ale tamten wytrzeszczył tylko oczy i odpowiedział:

— B a l a b a k i l i t i r i.

Co zgoła nic już nie znaczyło.

Słysząc to pan architekt wzywa innego nadzorcę i krzyczy nań wzburzony:

— K a ł k a d a r i b u l z a v e i T a b e l k a i u t r o m t r a m. (Co się stało Tabelkainowi, że mi plecie jakieś niedorzeczności. Czy jeszcze od wczoraj jest pijany?)

Na co drugi nadzorca odpowiada mu po jawańsku:

— J a w e m a w e s a w e p a w a s.

— Portjer! — woła w rozkazującym tonie przestraszony architekt. Portjer przybiega mówiąc do architekta:

— L o n j u r b e m l o n s i r m e m. Co miało znaczyć po prostu: Dzień dobry panu! w twardym luszerańskim narzeczu, jak to stwierdziły późniejsze dociekania komentatorów.

Architekt wszakże nie namyślając się wcale zawraca wpędy do biur w mieście, zwołuje władze municypalne i oznajmia im, że gniew boży spadł znać na budujących i wśród nich nastało pomięszanie języków.

Matuzal miał więc w ręku zastrzeżony klauzulą wypadek oczywistej v i s m a j o r. Roboty zostały przerwane. Co do architekta miejskiego ten wkrótce potem podał się do dymisji, zamierzając dokończyć życie na wsi, którą sobie zakupił z uskładanych oszczędności. Wedle zdania opinji publicznej oszczędności te były cokolwiek zbyt znaczne jak na osobistość, nie zarabiającą nigdy więcej nad siedem tysięcy oboIów rocznie.

świata pracy i obrony przed wyzyskiem i uciskiem, hasło liczenia na siebie i dążenia do własnej chaty. A gdy zbudowaliśmy własną chatę, sądzić wypada, że dobrym gospodarzem w niej będzie ten, który z zaborcami w żadne umowy nie wchodził, duch-rewolucjonista, choć dziś takie czasy, że raczejby bojownika trzeba było postawić na czele polskiej gromady.

### TURCJA.

**Konstantynopol,** (PAT.) Przedstawiciele kalifatu Reszeda paszy i patrjarchatu oraz korpus dyplomatyczny złożyli kondolencję posłowi polskiemu p. Baranowskiemu. Prasa turecka wyraża głęboki żal i zasyła wyrazy współczucia narodowi polskiemu. W środę odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza.

### BRAZYLJA.

**Warszawa,** (PAT.) Min. spraw zagr. otrzymał nast. telegram od p. Feliksa Acheko, min. spraw zagr. Brazylji: W imieniu moich kolegów z gabinetu, pospieszam wyrazić Waszej Ekscelencji i innym Członkom gabinetu jak najgłębsze współczucie z powodu zgonu prezydenta Rzpltej Narutowicza. Podp.: Feliks Acheko, minister spraw zagranicznych.

# Po zamachu.

### KRES OBELGOM ENDECKIM NA PREZYDENTA PAŃSTWA.

**Warszawa.** (AW). Min. spraw wewn., gen. Sikorski wydał następujący okólnik: **Wobec ukonstytuowania się Sejmu i Senatu obowiązuje artykuł II konstytucji. w myśl którego organami władzy zwierzchniczej jest Sejm i Senat, prezydent Republiki wraz z podległym mu rządem oraz niezawisłe sądy. W związku z tem organy władzy zwierzchniczej, w szczególności osoba prezydenta Rzpltej, jako przedstawiciela państwa na zewnątrz i szefa władzy wykonawczej winny być otoczone specjalnym szacunkiem ze strony wszystkich obywateli państwa.**

**Wszystkie zatem wystąpienia, zmierzające do obniżenia ich autorytetu, winny spotkać się z jaknajenergiczniejszem działaniem ze strony władz powołanych, opartem na rozporządzalnych środkach prawnych. Zwracając na powyższe szczegóły uwagę panów polecam w razie stwierdzenia w druku wystąpień, obniżających powagę, godność i autorytet organów władzy zwierzchniczej, oraz w razie nieposzanowania urzędów państwowych, kierować się odnośnemi postanowieniami, zawartemi w ustawach karnych.**

### ŻAŁOBNE POSIEDZENIE PARLAMENTU.

**Warszawa,** (Tel. wł. (G.) Dziś o godz. 11. rano odbędzie się posiedzenie Sejmu dla uczczenia pamięci ś. p. prezydenta Narutowicza.

Analogiczne posiedzenie Senatu odbędzie się o godz. 12.

Posiedzenia te będą ostatnie przed rozpoczęciem się ferji świątecznych Bożego Narodzenia

### Uniwersytet Jana Kazimierza.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza na wieść o śmierci prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej śp. Gabrjela Narutowicza odbył specjalne posiedzenie, poświęcone pamięci zmarłego, uchwalił wysłać telegram kondolencyjny na ręce Marszałka Sejmu i zwrócił się do bawiącego w Warszawie prof. Dr. Głąbińskiego, aby reprezentował Uniwersytet na pogrzebie Prezydenta.

### PRZECIW ROZPOLITYKOWANIU SZTUBAKÓW.

Naczelnictwo harcerskie wydało rozkaz w którym czytamy: „Starszyznę harcerską i Przyjaciół harcerstwa jak najkategoryczniej zobowiązujemy: każdy z Was osobiście odpowiada za powstrzymanie młodzieży od jakiegokolwiek udziału w akcji politycznej. Bierzemy udział w ogólnej żałobie po Prezydencie Rzeczypospolitej, przysłaniając krzyże i oznaki krepą i uczestnicząc ze sztandarami w nabożeństwach żałobnych". Lepiej późno niż nigdy. Nawet w czasie najazdu źle było, gdy się odrywało żaczków 10—18-letnich od książki, a co dopiero dziś, gdy tyle pracy i nauki nam trzeba!

# Wrażenie zagranicą.

### DEPESZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

**Warszawa,** (PAT.) Marszałek Sejmu Rataj, sprawujący tymczasowo godność prezydenta Rzpltej, otrzymał od prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga nast. depeszę: Głęboko oburzony pełnem zgrozy morderstwem, popełnionem na osobie prezydenta Rzpltej Polskiej Narutowicza, przesyłam dotkniętej żalem rodzinie Zmarłego oraz rządowi polskiemu w imieniu rządu i narodu Stanów Zjednoczonych wyrazy szczerego ubolewania oraz zapewnienie o mojej własnej głębokiej sympatji. Podp.: **Prezydent Stanów Zjednoczonych Harding.**

# Orędzie Prezydenta do Narodu.

**Warszawa.** (Pat.) Prezydent Rzpltej podpisał w dniu 20 bm. następujące orędzie: Polacy! Bogu Wszechmogącemu i tobie Narodzie polski ślubowałem ustawy konstytucyjnej przestrzegać i bronić, a dobru powszechnemu wiernie służyć. Poprzednik mój śp. Prezydent Rzpltej Gabrjel Narutowicz poległ z ręki opętanej szałem nienawiści. Nienawiść wytwarza niepokój, a nieład rujnuje życie rodzin i państwa. Rzeczpospolita swoją dostojność i moc czerpie przedewszystkiem z cnót i pracy swoich obywateli. Ślubujmy dawać w życiu publicznem wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego współdziałania dla dobra wszystkich. Najpilniejszą potrzebą — to trwały rząd, silny zaufaniem Sejmu, i budżet, wypełniony podatkami obywateli. Żaden genjusz jednostki, żaden dyktator bez was i za was tego nie zrobi. Zrobić to może zgodny wysiłek narodu, W imieniu Rzeczypospolitej wołam do was, obywatele: skłaniajcie się do zgody w sprawach dobra powszechnego.

# Rząd gen. Sikorskiego pozostaje.

### Prezydent Państwa nie przyjął dymisji.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G) Po rozpoczęciu urzędowania przez Prezydenta Rzpltej Polskiej, prezydent gabinetu gen. Sikorski złożył prezydentowi prośbę o udzielenie dymisji całemu gabinetowi. Pan prezydent do prośby się nie przychylił. Jak się dowiadujemy, utworzenie nowego gabinetu, względnie wprowadzenie pewnych zmian w obecnym rządzie, nastąpi dopiero po **nowym** roku.

# Napad Litwinów na pas neutralny.

**Wilno.** (AW.) 17 bm. partyzanci litewscy zajęli wieś Szewaty (powiat Gedroicki) i rozpoczęli atak na placówkę milicji ludowej pasa neutralnego we wsi Maguny. Jednocześnie posterunki regularnych wojsk litewskich w Niedziszkach zaatakowały Maguny z przeciwnej strony. Dzięki bohaterskiej postawie oddziałów milicji wszystkie ataki zostały odparte. Wieś Maguny, położona o 200 metrów od linji placówek litewskich została obroniona. Litwini używali w walce karabinów maszynowych oraz miotaczy min.

# Przegląd światowy.

### NADRENJA DOMAGA SIĘ SAMODZIELNOŚCI.

(B) „Berl. Tagb." donosi z Koblencji, że **w tych dniaah odbył się nadzwyczajny kongres Nadrenji w mieście Bonn. Obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Zaproszenia otrzymały tylko organizacje Smeet'a. Według tajnego okólnika, który rozesłano tylko zaufanym, kongres ten będzie miał dla Nadrenji jak największe znaczenie. Dzień 17 grudnia ma się stać kamieniem węgielnym w historji Nadrenji.**

### PESSYMIZM NITTIEGO.

(G) W Anglji i we Włoszech równocześnie wyszła książka Nittiego pt. „Upadek Europy i drogi odbudowy" Myśli i opinje wyrażone w niej nie różnią się o wiele od tych, do których nas Nitti przyzwyczaił. Z kart bije wielki pessymizm. Europa stoi nad brzegiem przepaści, Traktat wersalski jest podobny traktatowi z 1815 r., stworzył wiele niezadowolenia, zamiast jednej osiem lub siedem „Alzacji". Odszkodowania żądane od Niemiec przenoszą możliwość spłaty. Polityka państw wobec Rosji i Turcji jest fałszywa. Aby traktat utrzymać zmusza się państwa o słabych budżetach jak n. p. Rumunję do trzymania pod bronią armji większej niż państwa zwycięzców razem. Zamiast pokoju widzi Nitti przygotowania do nowej wojny: pomnaża się liczbę statków podwodnych, fabrykuje nowe gazy trujące, nowe formy wojny przygotowuje. Europa z wierzyciela stała się dłużnikiem. Jedynemi państwami wolnemi są Stany Zjednoczone i Japonja. Dopóki życie ekonomiczne nie powróci do równowagi — pokój nie jest możliwy. Na pierwszym miejscu stoją odszkodowania i długi wojenne. Nitti proponuje anulację jednych i drugich. Jeżeli Europa ma żyć, kroczące na czele mocarstwa: **Anglja, Francja, Włochy i Niemcy** powinny solidarnie działać. Oczywiście Nitti korzysta ze sposobności aby wytoczyć przeciw Francji wszystkie działa nienawiści, oskarżając ją o militaryzm o rozmyślne dążenie do zupełnej zagłady Niemiec etc.

# Nowy min. spraw zagran.

### FRANCJA POPIERA POLITYKĘ SPRAWIEDLIWOŚCI W POLSCE.

**Warszawa,** (PAT.) Min. spraw zagr. otrzymał następujący telegram od prezydenta ministrów Poincarego: Dziękuję Waszej Ekscelencji za telegram, który Wasza Ekscelencja wysłał do mnie, obejmując urząd ministra spraw zagr. i za uczucia wobec Francji które przy tej sposobności był Pan łaskaw wyrazić. Głęboko wzruszony Pańskiemi słowami serdecznemi, pospieszam ze swej strony zapewnić Pana **o pełnem poparciu przez rząd francuski polityki sprawiedliwości i pokoju,** zgodnej z wspólnem dążeniem obu naszych krajów. Podp.: Poincare.

### RUMUNIA ŻĄDA ROZWINIĘCIA UKŁADU Z POLSKĄ.

**Warszawa.** (PAT.) Minister spraw zagr. otrzymał nast. depeszę od rumuńskiego prezydenta ministrów Bratianu: Aczkolwiek z żywym żalem przyjęliśmy wiadomość, że Pan opuszcza Rumunję, gdzie Pańska współpraca była tak owocną i cenną, czujemy się szczęśliwymi na myśl, że na wybitnem stanowisku, które Panu zostało powierzone, będzie Pan mógł skonsolidować i rozwinąć dzieło przyjaźni i solidarności pomiędzy obu krajami. Podp.: Bratianu.

# Prezydent Wojciechowski złożył przysięgę.

O godzinie 19-tej nadjechał pod gmach sejmowy powóz prezydenta Rzpltej z prezydentem Wojciechowskim w towarzystwie premjera gen. Sikorskiego. Wokół powozu kłusował szwadron szwoleżerów. Uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzpltej odbyło się w niezamąconym spokoju wśród niezwykle podniosłego nastroju. Sala tonęła w zieleni. Trybuna mowców przybrana sztandarem państwowym, za nią stół, przykryty czerwonym suknem, a na nim historyczna księga. Nad Marszałkiem na amarantowem tle Biały Orzeł. Ministrowie we frakach z dekoracjami. Marszałek Rataj i członkowie Sejmu we frakach. W loży marszałka zasiadła żona Prezydenta Rzpltej z córką. Izba zapełniona. Prawica bierze udział zarówno w centrum, jak i po lewej stronie Izby. Prezydenta, prowadzonego przez sekretarza Bielawskiego, przyjęła Izba powstaniem z miejsc i burzliwemi oklaskami. Prezydent podziękował za oklaski lekkiem skinięciem głowy. Na zapytanie Marszałka, czy przyjmuje wybór, odpowiedział spokojnym głosem „tak", poczem wyraźnym donioslym i spokojnym głosem powtarzał rotę przysięgi. Po zaprzysiężeniu rozległy się z ław poselskich okrzyki: „Niech żyje Prezydent Rzpltej"! o 7'15 uroczystość była skończona.

## Sprawy polskie.

### POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Pat.) Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.

### FERJE SEJMOWE.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (G). W dniu dzisiejszym rozpoczynają się ferje świąteczne dla Sejmu i Senatu. **Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero po 10 stycznia 1923 r.**

### PODPISANIE KONWENCJI SANITARNEJ POL.-RUM.

Warszawa. (AW) 20 bm. podpisana została konwencja sanitarna polsko-rumuńska. Ze strony polskiej położył podpis minister zdrowia Chodźko.

### REORGANIZACJA POLICJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, (PAT.) „Ekspress" dowiaduje się, że z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych przystąpiono do gruntownej reorganizacji policji państwowej. Reorganizacja ma być przeprowadzona w szybkim tempie i ma na celu udoskonalenie aparatu służby policyjnej.

## Z konferencji lozańskiej.

### ROZSZERZONE ŻĄDANIA TURCJI ZOSTAŁY PRZYJĘTE.

Lozanna, (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie komisji w sprawie cieśnin, oczekiwane z wielkim naprężeniem, przybrało obrót zgoła nieoczekiwany. Ismed pasza oświadczył, że Turcy zmierzają tą samą drogą co aljanci w kwesji przejazdu okrętów handlowych, żądają jednakże uwzględnienia kilku postulatów, a między tymi zezwolenia na utworzenie na półwyspie Gallipoli garnizonu wojskowego. Zniesienie tzw. statków stacyjnych i ograniczenia kompetencji międzynarodowej komisji dla ochrony cieśnin, następnie **autonomji dla wysp Lemnos i Samotrake**, oraz niedopuszczenia Greków do komisji cieśnin. Lord Curzon stwierdził z zadowoleniem, że Turcy przyjmują ogólne wytyczne projektu aljantów, ponieważ ich zastrzeżenia, dotyczą raczej wykonania postanowień, aniżeli samych zasad.

### ROKOWANIA NIEMIECKO-LITEWSKIE.

Drezno, (PAT.) Dziś przybyła tu delegacja litewska pod przewodnictwem Saulisa celem zapoczątkowania rokowań w sprawie bezpośredniego układu. Ze strony rządu niemieckiego weźmie udział w rokowaniach sekretarz spraw zagranicznych Stockhammer.

### AMERYKA REGULUJE KWESTJĘ ODSZKODOWAŃ.

Londyn, (PAT.) Daily Sketch donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zaproponowały Francji nieurzędowo utworzenie międzynarodowej komisji finansowej, któraby pośredniczyła w rozstrzygnięciu kwestji odszkodowań. Wedle informacji tegoż dziennika ambasador niemiecki miał oświadczyć Hughesowi, że o ile Ameryka byłaby przekonaną o bezstronności takiej komisji Niemcy skłonne są do przyjęcia jej decyzji.

## Wiadomości telegraficzne.

**Włoski min. skarbu Tangorra podał się do dymisji** ze względów zdrowotnych, Mussolini przyjął dymisję i powierzył chwilowo ministerstwo skarbu ministrowi finansów, B. Stefani'emu. Mussolini zamierza połączyć ministerstwo skarbu z ministerstwem finansów. (Pat.)

**Wojna faszystów z komunistami we Włoszech.** Wedle ostatnich wiadomości, w wyniku starć faszystów z policją było 9 zabitych, w tej liczbie 7 komunistów. Centralny Komitet faszystów ogłosił powszechną mobilizację faszystów w Turynie. (Pat.).

**Węgierskie stronnictwo faszystów** ugrupowało się tu obecnie pod nazwą „Hungaristów". Podczas zgromadzenia stronnictwa wygłosił mowę znany faszysta węgierski Friedrich. Na zgromadzenie to byli dopuszczeni tylko zaprzysiężeni członkowie organizacji faszystowskiej. Przedstawiciele prasy nie mieli wstępu. (AW).

## Irlandja w ruinie.

(j) Ponury i wstrząsający obraz nieszczęść „Zielonej Wyspy" kreśli korespondent „Spectatora". Życie tam jest zgoła anormalne. Godzina każda przynosi wypadki o których dzienniki angielskie przestały już nawet pisać: napady na budynki pocztowe, zerwania szyn kolejowych, **bomby w kasarniach i magazynach, starcia zbrojne w lasach** i na polach. Mieszkaniec, choćby przygodny Dublina jeszcze może jako tako żyć bezpiecznie, pod warunkiem absolutnego posłuszeństwa na okrzyk patroli: **W górę ręce!** i poddanie się ciche szczegółowej rewizji kilka razy na dzień. Gorzej jest na przedmieściach lub na wsi. Nocą dom napada banda zbrojna i podając się za organ tej lub owej partji przeprowadza gruntowny rabunek. Radość życia zamarła w szczęśliwym Eizinie. **Ludzie mówią cicho, lękając się szpiegów.** Rządowi Wolnego Państwa okazują dyskretny posłuch a grożącym ciągle republikanom niezwykłą uprzedzającą grzeczność. Przygnębienie pozbawiło ludności woli. Na prowincji gorzej jest. Policji żadnej. Rabunki, rozboje, zabójstwa. Bandyci gospodarują w domach jak u siebie. Ludność zaczyna oskarżać Lloyd Georgea, że nagłe wycofanie wojsk angielskich było świadomem rzuceniem kraju w otchłań niepokojów, aby stworzyć pretekst okupacji przyszłej.

**Nowy rząd rezyduje jakby w fortecy otoczonej drutem kolczastym i opancerzonej stalowemi płytami.** Ostatnie egzekucje republikanów z Erskine Childersem doprowadziły ich do szału. Wyroki śmierci na posłów Dail Eireannia mnożą się. Już O' Neil i Scaihaves padli ich ofiarą **Cosgrave oczekuje ze spokojem śmierci, wierząc że „Irlandja ma dość ludzi"**. Bomby i mitrajlezy oto broń obu partyj, wojska rządowe posługują się ponadto aeroplanami.

De Valera nie chce słyszeć o ustępstwach. Zakaz jego niepłacenia podatków nowemu rządowi znalazł posłuch. W liście ogłoszonym w „Manchester Guardian" zapowiada, że walka nie ustanie póki Anglja nie zgodzi się na zerwanie wszelkich nici łączących z nią Irlandję. Przyszłość przedstawia się w czarnych barwach.

## W BELWEDERZE.

Ponure, czarne zimy noce...
O szyby okien wichr łomoce...
A z gęstwi starych drzew,
szepcących zwykłe swe pacierze, —
nad smutną trumnę w Belwederze
przędziwny idzie zew:
— „Wy, coście w noc listopadową,
„w orężny Czyn zaklęli Słowo,
„satrapom niosąc skon,
„powstańcie z mogił! Wszyscy! Tłumnie!
„I przy tej cichej stańcie trumnie!
„i mówcie: kto żacz — On!?"

— — — — — — — — — — —

Zadrgały drzewa. Król Jan Trzeci
buławą skinął... Zda się — leci...
za wichrem pędzi... w skok!...
I rumak drży alabastrowy...
skrzesały iskier snop podkowy,
rozdarłszy nocy mrok...
A za rycerskim królem — rzeszą,
przejasną, cichą. Oni spieszą,
Niezłomni, — co jak lwy
wywalczyć chcieli, długo śnione,
bagnetów ostrzom powierzone,
wolności naszej sny!

— — — — — — — — — — —

Już wchodzą cicho i nieśmiało,
kędy na trumnie, plamą białą,
skrzy się wolności znak...
— „Czyś Ty satrapą? Carskim zbirem?
— „Kogo tu czarnym kryją kirem?"

— — — — — — — — — — —

A wichr zaszeptał tak:
— „Patrzcie! To symbol Zmartchwywstałej!
„Trzy skrytobójcze w skroniach strzały!
„W rubiny skrzepła krew!...
„Zali słyszycie w wichru świście,
„co szepcą w parku zwiędłe liście:
— „To kainowy siew!!!"
„Zali nieziemskie oczy Wasze
„widzą to srebrno-białe ptaszę
„o skrzydłach niby śnieg!?...
„Słuchajcie jak to ptaszę kwili
„w tej strasznej, grozy pełnej chwili,
„gdy... On w tej trumnie legł!?...
— „Widzicie... Ta głęboka rana!
„za prawość serca mu zadana!
„Za tego serca hart!...
„Druga za miłość polskiej ziemi,
„zadana dłońmi zbrodniczemi,
„któremi władnął... czart!...
„Trzecia — za ciężki, twardy, znojny,
„chociaż pozornie tak dostojny,
„rządzenia Państwem trud!...
„Patrzcie! Jak cierpi, wstydem płonie,
„za kainowe, krwawe dłonie,
„Piastowy, zbożny lud!...
„Zali widzicie Państwa godło —
„to ptaszę srebrne — dłonią podłą,
„którą wyciągnął zbir —
„ranione w skrzydło, w skrzydło dzielne,
„wiekami dziejów nieśmiertelne,
„odziane dzisiaj w kir!?"

— — — — — — — — — — —

Odchodzi cieniów tłum od trumny:
Jan Trzeci — król zwycięzki, dumny,
i tych niezłomnych tłum
Co w ową Noc Listopadową
w orężny Czyn zaklęli Słowo.

— — — — — — — — — — —

Konarów słychać szum...
Noc... Głucha cisza w Belwederze.
Zagrobni znikli już Rycerze...
Poczyna wschodzić świt...

— — — — — — — — — — —

A od przepastnych parku cieni
szept grozy płynie: — „Wy... nikczemni!...
„Nam... grobom za was wstyd!!"

Lwów, 20. grudnia 1922.

**Leon Żypowski.**

# Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. Tomasza ap.; gr. kat. Patapia. Jutro rz. kat. Zenona; gr. kat. Zaczat. Boh. — Wschód słońca 7·20, zachód 3·24.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Lohengrin", opera R. Wagnera. Bilety zakupione na wtorek ważne na to przedstawienie.

Piątek Teatr zamknięty z powodu pogrzebu śp. prezydenta Narutowicza.

Niedziela o 3·30 popoł. „Betleem polskie" — wieczór „Bal maskowy".

Poniedziałek o 3·30 pop. „Dzieje salonu" — wieczór „Lohengrin".

Wtorek o g. 3·30 popoł. „Betleem polskie" — wieczór „Coppelia".

Środa „Lohengrin".

Czwartek „Coppelia".

Piątek „To co najważniejsze", komedja w 3 aktach Jewrejnowa (premiera).

TEATR MAŁY.

Czwartek „Jastrząb".

Piątek Teatr zamknięty z powodu pogrzebu śp. Prezydenta Narutowicza.

Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Jastrząb".

Poniedziałek o 3·30 popoł. „Roztwór prof. Pytla" — wieczór „Sublokatorka".

Wtorek popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Jastrząb".

Środa, czwartek, piątek „Jastrząb".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Słomiana wdówka".

Piątek Teatr zamknięty z powodu pogrzebu śp. prezydenta Narutowicza.

Niedziela o 3·30 pop. „Sybilla" — wieczór „Słomiana wdówka".

Poniedziałek o 3·30 pop. „Manewry jesienne" — wieczór „Bajadera".

Wtorek o 3·30 pop. „Bajadera" — wieczór „Japonka".

Środa „Słomiana wdówka".

Czwartek „Japonka".

Piątek „Słomiana wdówka".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 9. do 19. grudnia: „Sprytna Zuzia", operetka — Dział koncertowy z udziałem pp. Orlan, Noskowskiej, Borkowskiej i Chrzanowskiego. „Herod-Baba", farsa. Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżka. Sala ogrzana.

## We Lwowie.

— **Nadzwyczajny dodatek „Kurjera Lwowskiego".** Wczoraj w południe wyszedł nadzwyczajny dodatek „Kurjera Lwowskiego", donoszący o wyborze p. Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta Rzpltej, o szczegółach głosowania na Zgromadzeniu Narodowem i o sytuacji parlamentarnej.

Dodatek, wydany natychmiast po głosowaniu, rozchwytany został w bardzo krótkim czasie.

— **Żałobne posiedzenie lwowskiej rady miejskiej**, zwołane z powodu zamordowania śp. prezydenta Narutowicza odbyło się o g. 1. w południe w sali ratuszowej.

Porządek dzienny ograniczył się tylko do przemówienia prez. Neumanna, którego wysłuchano stojąc, a które zakończyło się w następujących słowach:

„Wobec straszliwego faktu potępiamy to zbrodnicze działanie, niezgodne z tradycjami narodu polskiego, którego ofiarą padł śp. prezydent Gabrjel Narutowicz. Miasto nasze okryło się żałobą, czarne chorągwie powiewają ze wszystkich gmachów publicznych, wysłaliśmy do rodziny śp. zmarłego i rządu Rzeczypospolitej telegramy kondolencyjne, a obecnie zebraliśmy się w tej sali, aby imieniem miasta Lwowa oddać cześć i hołd pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza".

Na znak żałoby zamknął prezydent zebranie.

— **Porządki na pocztach.** Widocznie na pocztach w Królestwie Polskiem istnieją jeszcze dawne pojęcia o poszanowaniu cudzej własności skoro w pismach warszawskich znajdujemy uwagi następujące:

„Trzeba wykorzenić wreszcie barbarzyńskie poglądy urzędów pocztowych, że gazeta jest niczyją własnością, że można ją niszczyć, wypożyczać, sprzedawać, przetrzymywać.

W kraju cywilizowanym gazeta musi mieć obieg prawidłowy. Poczta powinna robić wszelkie ułatwienia, a nie zniechęcać do czytania dzienników.

Bez kultury politycznej do niczego w państwie nie dojdziemy. Urzędnikowi powinno być zupełnie rzeczą obojętną, jakiej barwy politycznej jest dziennik, który ma być doręczony.

Uwagi powyższe są zupełnie słuszne — **odnoszą się one niekiedy także do wielu poczt w Małopolsce. Stwierdzić należy, że taryfy pocztowe przodować ciągle będą znacznie — o zaprowadzeniu ulepszeń nie ma jednak niestety narazie mowy. Zdaje się, że ryba cuchnie od głowy.**

— **Teatr w święta.** Kasy teatralne sprzedawać będą bilety wstępu do wszystkich Teatrów Miejskich w następującym porządku: we czwartek od 9 do 12 i od 4 do 7; w piątek i w sobotę od 9 do 2; w niedzielę, poniedziałek i wtorek od 9 do 12 i od 4 do 7. W dnie świąteczne dążą zwykle do teatrów tłumy publiczności, Dyrekcja chcąc więc ułatwić nabycie biletów wszystkim, już tak wcześnie rozpoczyna ich sprzedaż. **Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich** przedstawia się w tym roku bardzo interesująco. W Teatrze Wielkim z nowości pójdą „Coppelia", „Lohengrin", poza tem „Betleem Polskie" i najlepsze opery. W Teatrze Nowości najbardziej ulubione operetki. W Teatrze Małym "Jastrząb", „Sublokatorka", i najlepsze sztuki bieżącego repertuaru. We wszystkich Teatrach od niedzieli począwszy odbywać się będą przedstawienia popołudniu i wieczorem.

— **Na premierze „Lohengrina"**, która odbędzie się dzisiaj tj. we czwartek, drzwi na widownię z chwilą rozpoczęcia uwertury oraz każdego aktu będą bezwarunkowo zamknięte. Służba teatralna otrzymała w tym względzie energiczne polecenie nie wpuszczania nikogo, aż po ukończeniu aktu. Dokładna treść opery będzie w programach, które jak zwykle kosztować będą 180 Mp

— **Do P. T. Kupców i rzemieślników.** Komitet Kursów dla Dorosłych we Lwowie zwraca się do Kupiectwa i Rzemieślników miasta Lwowa i przedmieść w następującej sprawie. Wśród niższej służby kupieckiej i wśród terminatorów znajduje się spora część zupełnych analfabetów i półanalfabetów. Rzeczą jasną i zrozumiałą jest, że takiego stanu w handlu i rzemiośle cierpieć nie można i należy dążyć do jego bezwzględnego usunięcia. W tym celu Komitet założył w różnych punktach miasta cały szereg kursów Początkowych (dla nie umiejących czytać i pisać) i Uzupełniających (dla słabo czytających i piszących). Chodzi tylko o to, aby P. T. Kupcy i Rzemieślnicy w dobrze zrozumiałym własnym interesie, kierowani myślą dźwignięcia handlu i rzemiosła, zachęcili swoją służbę i terminatorów do korzystania z kursów. Nauka bezpłatna odbywa się w późnych godzinach wieczornych w budynkach szkół publicznych, 3 razy tygodniowo po 2 godziny, trwać będzie tylko przez trzy miesiące zimowe. Komitet apeluje do P. T. Kupców i Rzemieślników, do ich rozumu obywatelskiego, aby wykorzystali sposobność i zapisywali jak najliczniej na Kursy dla Dorosłych służbę sklepową i terminatorów. Zapisy odbywają się do 22 bm. w biurze dla Kursów dla Dorosłych pl. św. Ducha 3, II p. (nad kawiarnią wiedeńską) od 12 do 2 i od 5 do 6.

— **Ceny mięsa we Lwowie** ustalone zostały przez stow. rzeźników w następującej wysokości: mięso wołowe (1 kg.) pierwszej jakości 1800 mk., drugiej jakości 1400 mk., cielęcina przednia 1400 mk., tylna 1500 mk., baranina 1000 mk., wieprzowina 2500 mk., słonina 5000 mk., smalec 8000 mk., sadło 6000 mk., szynka 5000 mk., kiełbasa krajana 4000 mk., siekana 3200 mk.

— (t) **Obóz cyganów.** Przy ul. Gródeckiej obok Dworca Czerniowieckiego, założyli sobie obóz cyganie, którzy przywędrowali tu aż z Grecji. Występowali oni jakiś czas w „Ulu" obecnie łażą po domach i trudnią się żebractwem. Wczoraj przyprowadzono na inspekcję Pol. przy ul. Jachowicza, dwie młode cyganki z tej grupy Julję i Paraksenję Tan pochodzące z Fiu w Grecji, z tem że obie włóczą się po domach i wróżąc, wyłudzają pieniądze. Po sprawdzeniu tożsamości pozostawiono je na wolnej stopie. Dlaczego właśnie w naszem i tak już przeludnionem, rozmaitymi uchodźcami mieście, pozwalają zakładać obóz cyganom, którzy nic nie robiąc stają się ciężarem naszego społeczeństwa?

— (t) **Kradzież futer.** Rózia Rinstock właścicielka składu futer przy ul. Krakowskiej l. 26 zauważyła w sklepie brak dwóch boa (lisów) wartości pół miljona marek. Wykryła, iż sprawcą kradzieży tych futer jest Józef Teitel zajęty w tym sklepie w charakterze praktykanta, który kradł je w ten sposób, że kiedy sklep zamykano, on gasząc światło wychodził ostatni, chował futro pod kurtkę i tak wynosił. Za te „praktyki" zamknięto praktykanta w areszcie policji.

— (t) **Mydło bez właściciela.** W komisarjacie dzielnicy III-ciej, zdeponowano znalezioną obok domu pod l. 7 przy ul. Pilnikarskiej, skrzynię mydła, 50 kg ważącą. Ciekawym jest to, że nikt nie chce się przyznać do znalezionego mydła.

## Z całej Polski.

— **Województwo komunikuje**, że min. spraw wewn, wstrzymało przeniesienie starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa aż do dalszego rozporządzenia.

— (t) **Strilci ukraińscy palą stogi.** Na folwark Jerzego Stojowskiego w Srokach Lwowskich, przyszedł onegdaj jakiś nieznany mężczyzna i pytał się o gumiennego Dmytra Piaseckiego a dowiedziawszy się że nie ma go na folwarku oddalił się. W chwilę później zobaczyli mieszkańcy folwarku, jak nieznajomy podszedł do stogu siana, stojącego na łące dworskiej, podpalił go i począł uciekać. W tej właśnie chwili wszedł na folwark Piasecki i widząc co się dzieje siadł na konia i puścił się w pogoń za nieznajomym. Wkrótce dognał go, ale przypuszczając że nieznajomy ma ukrytą broń, bał się go schwycić. Nieznajomy widząc niezdecydowanie Piaseckiego, począł mu grozić i ze słowami: „ja jest ukraiński sieczowy strilec" zbiegł w kierunku Prus. Ogień udało się zlokalizować. Wyszukaniem podpalacza zajmie się policja.

— (t) **Krwawa bójka w Rawie Ruskiej.** Na rynku w Rawie Ruskiej rozegrała się 13 b. m. krwawa awantura, która pociągnęła za sobą śmierć Gilty Wolf. Kimczak Adam, Klimko Michał, Kazimierowicz Michał, Siarczyński Michał, Juryniec Oleksa i Juryniec Michał, Muc Iwan i Iwan Kolejec, wszyscy urodzeni w r. 1901, parobcy z Lubyczy—Kniazie, zostali powołani do poboru wojsk. do Rawy Ruskiej. Przechodząc przez Rynek, weszli do restauracji Benedykta Stokhamera, widząc, że w restauracji niema nikogo prócz właściciela, rzucili się na bufet, każdy z nich zabrał jedną flaszkę wódki i wyszli nie płacąc. Na krzyk Stokhamera zleciała się grupka żydów i rozpoczęła się bójka. Podczas bójki Kimczak uderzył silnie laską w głowę Giltę Wolf, a ta upadając, zaczęła krzyczeć. W tej chwili przyskoczył do niej Michał Klimko i z pasją począł okładać ją laską po głowie tak długo, aż pod razami zginęła. Na to wpadła policja i aresztowała wszystkich wymienionych. Z powodu braku miejsca w tamtejszych aresztach wszystkich ośmiu przystawiono do Lwowa. Za awanturę i zabójstwo, będące wynikiem zepsucia moralnego i rozwydrzenia, odpowiedzą wkrótce przed sądem.

— (t) **Aresztowanie bandyty.** W Modrzycach pow. Drohobycz aresztowano onegdaj Stefana Mydłaka, który wraz z innymi napadł dnia 7 bm. na drodze między Wańkowcami a Burczycami na powracającego z Sambora Diestoja Mendla. Napadnięty nie chcąc wydać żądanych pieniędzy, rzucił się do ucieczki. Bandyci z Mydłakiem na czele dognali go, rzucili na ziemię i pobili do nieprzytomności. Zrabowawszy mu 100 tysięcy marek, zbiegli w kierunku Błozwi dolnej. Mydłak, który niedawno został wypuszczony z więzienia Sądu okręg. w Samborze, gdzie odsiadywał karę za kradzież, obecnie powrócił do niego. Diestoj Mendel skonfrontowany z Mydłakiem, poznaje w nim uczestnika napadu. Poszukiwania za resztą szajki band. w toku.

— (t) **Pożar w Rzęśnie polskiej.** W zagrodzie Pawła Kisielewskiego w Rzęśnie polskiej, z niewiadomej przyczyny powstał dnia 16. bm. pożar. Tamtejsza straż pożarna z pomocą ludności, ogień zlokalizowała. Spłonęła tylko stodoła. Szkoda znaczna.

— **Miljardowa kradzież. Policja w Kielcach doniosła do komisarjatu policyjnego w Krakowie, że onegdaj około godz. 8. wieczorem wpadło kilku osobników do mieszkania fabrykantów braci Schreinów w Sławkowie koło Olkusza i skradli wiele kosztowności na sumę miljarda marek. Po dokonanym rabunku opryszki zbiegli w niewiadomym kierunku.**

## Ze świata.

— **Ostatnie jeńcy na wolności.** Rząd francuzki uwolnił pięciu ostatnich jeńców niemieckich, którzy znajdowali się w Tulonie. Rząd niemiecki nieurzędowo uznał, że akt ten jest dowodem humanitarności rządu francuskiego. A kiedy wrócą wszyscy jeńcy z Rosji?

**Uroczystość „Gwiazdki" w miejskich Ochronkach** odbędzie się dziś 21. bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem w Ochronce miejskiej przy ul. Stalmacha, a następnie przy placu Dąbrowskiego, ul. Bema, Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**WP. Dr. E. Kram. Masibor.** Odrębnego organu szachowego niema w Polsce. Dodatek szachowy ma „Tygodnik ilustr." warszawski. Obfity dział szachowy stały pod specjalną, fachową redakcją ukazuje się w „Sporcie" (Lwów, Zimorowicza 5.)

## Nadesłane.





## Przyjęcie preliminarza budżetu gminy m. Lwowa za r. 1922.

(a) Wczoraj wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie Rady miejskiej, na którem referent budżetowy radca **Sawczyński** przedłożył preliminarz budżetu funduszu gminy i zakładów miejskich na r. 1922. Referent zaznaczył, między innemi: Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ramy budżetowe postawiono za późno, że organa wykonawcze gospodarowały w tym roku bez budżetu, bez zakreślonych ram, że Reprezentacja miejska zrezygnowała w tym roku jak i w poprzednich ze swego prawa zakreślenia organom wykonawczym ram budżetowych, że tem samem uniemożliwiła sobie wykonanie kontroli budżetowej na ten przeciąg czasu. Referent przedstawił pracowite zestawienie szczegółowe pojedynczych rubryk dochodów i wydatków, wraz z porównaniem tych sum w złocie i z obrotem w r. 1914, wreszcie z porównaniem o ile dochody czy wydatki obecne są mniejsze niż w r. 1914. Na przykład rubryka dobroczynności publicznej wykazuje w b. roku kwotę 56,516.652, zaś w r. 1914 wykazywała 285.647 koron, czyli dochód jest mniejszy o 15 61 itd., w wydatkach dobroczynność pochłonęła w b. roku 111,242.074, w r. 1914 kor. 592.579, czyli mniej o 16·06 itp.

Suma wydatków ogólnych przedstawia się w sposób następujący:

| | W r. 1922 Mkp. | W r. 1914 Koron |
|---|---|---|
| Reprezentacja miasta | 11,599.250 | 107.900 |
| Administracja miasta | 380,352.683 | 1,887.806 |
| Zarząd majątków | 14,558.222 | 203.593 |
| Bezpieczeństwo publiczne | 85,456 611 | 636.024 |
| Zdrowotność i aprowizacja | 52,660.660 | 375 923 |
| Instytucje kulturalne | 375,846.427 | 2,366.321 |
| Kwaterunki i pobór | 908 494 | 239.131 |
| Dobroczynność | 101,242.074 | 595.579 |
| Drogi, bruki i plantacje | 243,699.858 | 1,061.819 |
| Kanalizacja | 57,604.928 | 321.779 |
| Czyszczenie miasta | 135,178 910 | 584.440 |
| Zarząd długów miasta | 138,526.500 | 2,340.435 |
| Rozmaite | 2,638.399 | 151.320 |
| Podatki | 1,530.000 | 19.100 |
| Wydatki nadzwyczajne | 106,702 553 | —·— |
| Suma wydatków | 1.708,505.575 | 10,913.361 |

Suma dochodów w r. 1922 wynosiła ogółem 1,370,854 338 Mkp., zaś w r. 1914 były dochody 10,915.361 koron.

W rubryce dochodów w r. 1922 największy wpływ był z podatków 652,147.060 Mkp., na instytucje kulturalne 280,325.526 Mkp., na dobroczynność publiczną 56,516.652 Mkp., na drogi i bruki 164,585.000 Mkp„ nadzw. 100,081.850 Mkp. i t. d.

**Niedobór za r. 1922 wynosi 347,651.237 Mkp.** czyli 20·23 sumy wydatków.

Referent proponuje przyjęcie powyższego preliminarza budżetu wraz z deficytem i następujące rezolucje:

Rada miasta poleca Prezydjum miasta i Magistratowi by na pokrycie powyższego niedoboru użyto przedewszystkiem rzeczywistych nadwyżek dochodów, a o ile te nadwyżki na pokrycie powyższego niedoboru nie starczą, poleca Rada miasta Prezydjum pokrycie reszty niedoboru długoterminową pożyczką. Wniosek co do warunku zaciągnięcia takiej pożyczki przedłoży Radzie miej. w odpowiednim czasie.

Rada miasta uchwali: na czas od 1. stycznia 1923 do 30. marca 1923 upoważnia Rada niniejszą uchwałą Prezydjum i Magistrat do pobierania dochodów w myśl dotychczas powziętych przez Radę uchwał prawomocnych i do pokrywania wydatków miasta w granicach sum uchwalonych w budżecie funduszu miej. na rok 1922 do wysokości 1/4 części tychże sum. Wydatki przekraczające tę granicę przedłoży Prezydjum miasta Radzie miejskiej do uchwalenia.

Rada miasta wzywa Prezydjum i Magistrat miasta, by preliminarz budżetu funduszu Gminy tudzież Zakładów i fundacji zarządzanych przez

## Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 20. grudnia.

### Giełda.

— **Giełda pieniężna.** Ruch średni. Waluty nadal zniżkowe. W papierach dywidendowych poszukiwano Rakszawę, która z 16.000 awansowała na 17 000. Chodorowskie ustaliły się przy kursie 26 100. Cmielów 10 500 niecf 8500. Galota 3100, pod koniec 3150. Parowozy 4500. Bank Hipoteczny bez zmiany, pod koniec płacono 2000. W walutach obroty liczniejsze. Zniżka utrzymuje się w dalszym ciągu. Dolary pod koniec 18.000. Berlin zakończył kursem 2·60. Praga spadła na 530. Wiedeń ustalił się przy kursie 27·25. Zurych notował 3425. Paryż 1335. Za efekt. korony czeskie płacono 530. Tendencja naogół zniżkowa. Usposobienie spokojne.

— **Giełda zbożowa.** Z powodu nadchodzących świąt zebranie giełdowe dzisiejsze nieliczne [illegible] odwiedzane do tranzakcji na giełdzie nie doszło, w ślad zatem nie notowano. Sytuacja na targu niezmieniona.

Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie bez ochoty. Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się w piątek, dn. 29 grudnia 1922, o godz. 11.

+ **Giełda warszawska,** (tel. wł.) (O.) Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych słabsza; pod koniec zebrania dolary 17.900 marek. Akcje utrzymały tendencję przy nierównych obrotach. Papiery % po kursach zwyżkowych. Milionówka bez zmiany.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

| A) Akc. Bank. | 20 grudn. | B) Akc. przem. | 20 grudn. |
|---|---|---|---|
| Akc. Związk. | 1400 | Gafota ex | T 3150 |
| Dyskont Lw. | — | Górka | 27000 |
| Handl. Pozn. | 6500 | Oikos | T 23500 |
| Hipot. akc. | T 2000 | Parowozy | 65 0 |
| Hipot zemel. | 420 | Patrja | 5600 |
| Małopolski | 3000 | Pezet | 29 0 |
| Powszechny | 550 | Pocisk | 3300 |
| Przemysłowy | 3000 | Pol. Glob | 825 |
| Ziemski kred. | T 2200 | Pol. Nafta | 4000 |
| | | Pol. Tow. Bud. | 3500 |
| B) Akc. przem. | | Pol. Tew. H. | 1900 |
| Browar Lwow. | 36000 | Rakszawa | T 17000 |
| Chodorów | T 26250 | Siersza el. | 2100 |
| Karpalit | 4500 | Gór. Siersza | 18 00 |
| Cmielów | T 10500 | Tepege | 16000 |
| Portland z S. | — | Zieleniewski | T 17250 |
| Galicia | 1.500.000 | Zegluga pol. | 450 |

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 289 | Lwów — dnia 20 grudnia 1922 | | Warszawa dnia 20 grudnia | Kraków dnia 20 XII. | Zurych dnia 20 XII. | Berlin dnia 19 XII |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka | Dewizy | Dewizy | | | |
| 100 Mk. pol. | —100— | —100— | —100— | 100 | 0·03 | 43·75 |
| 1 funt ang. | 845000—855000 | 85500—86250 | 83?30—84700 | 84100—85000 | 24 43 | 36500·00 |
| 100 trs franc. | 127500—135000 | 130000—135000 | 135100—13 700 | 13000—14000 | 39·50 | 53800·00 |
| 100 fr. szwaj. | 337500—345000 | 340000—347500 | 343000—346400 | 34750—35000 | 100·00 | 13?40 00 |
| 100 frc belg. | 115000 120000 | 117500—125000 | 122900—124500 | 12950—12950 | 38·30 | 49600 18 |
| 100 K czesk. | 51000—54000 | 51500—54500 | 52700—53500 | 5200—5500 | 15·75 | 208 47 |
| 100 K węg. | 700 · 750 | 725—775 | —·— | 700—800 | — 22 | 3·11 |
| 100 K austr. | 26—28 | 26—28 | 26 00—27·00 | 00·25—00 27 | —0075 | 10·47 |
| 100 M niem. | 230—280 | 225—275 | 255—265 | 2 25—2 75 | 00 9 | 100·— |
| 1 Dolar am. | 17200—18200 | 17300—18300 | 17760—18200 | 17500 -18300 | 52900 | 7224 00 |
| 100 Lir wł. | 82000—87000 | 83000—88000 | 93000—93000 | 9000—9500 | 27 95 | 374 00 |
| 100 Lei rum. | 10000—11000 | 10500—11500 | —·— | 100—115 | 3 05 | 228·20 |
| 100 guld. hol | 710000—720000 | 725000—73500 | 7175—7325 | 720—740 | 210 90 | 2922 00 |
| 100 K norw. | —·— | P 46000—51000 | —·— | — | 100 20 | 1386 13 |
| 100 K duńsk. | —·— | P 80000—85000 | —·— | — | 110·10 | 1521·18 |
| 100 K szw. | —·— | —·— | —·— | — | 143 00 | 1955 10 |

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

miasto natychmiast wzięto pod obrady i przedłożono Komisji budżetowej tak, by Rada miej. mogła otrzymać preliminarz budżetu na rok 1923 najdalej z początkiem marca 1923.

W imieniu wszystkich klubów Rady miejskiej r. Terenkoczy postawił wniosek przyjęcia wniosków referenta „en bloc", oraz wezwania Prezydjum miasta do przedłożenia w najkrótszym czasie 3 miesięcznego budżetu na r. 1923 tak, aby dyskusja nad prowizorjum i stosunkami gospodarczymi miasta, oraz nad ewentualnem zaciągnięciem pożyczki mogła być przeprowadzona najpóźniej do 15. lutego 1923.

Wnioski wszystkie przyjęto bez dyskusji i posiedzenie zamknięto.

## Nadesłane.



## Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

### 23. DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Wszystkich świadków, powołanych do procesu już przesłuchano, odczytano zaś zeznania tych, którzy do rozprawy się nie jawili. Wczoraj przez kilka godzin czytano zawnioskowane w akcie oskarżenia rozmaite dowody, zapiski itp.. Sala sądowa zupełnie niemal pusta, zaledwie kilka osób przysłuchuje się wytrwale monotonnej czytaninie, która zabierze jeszcze dzisiejszą rozprawę. W piątek z powodu święta ruskiego nie będzie rozprawy. Być może, że w sobotę zakończone zostanie postępowanie dowodowe, po świętach zaś nastąpią przemówienia. Wyrok spodziewany dopiero po Nowym Roku.

## Zamordowanie macochy.

### Wyrok śmierci.

(t) Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Wojciechowi Mamczurze o morderstwo. W nocy na 22 sierpnia br. zamordował on swoją macochę Katarzynę Mamczurę. Osk. służył w wojsku austr. i w r. 1917 dostał się do niewoli rosyjskiej. W kwietniu w 1921 wrócił z Rosji do chaty rodzinnej, we wsi Ulicko seredkiewicz i tu dopiero dowiedział się o śmierci ojca, który zmarł służąc w wojsku austr. W chacie zastał macochę, i sześcioro rodzeństwa. Z macochą, której gospodarowanie nie podobało mu się, toczyły się ciągłe spory i kłótnie podczas których Mamczura odgrażał się, że ją zabije. Nocy krytycznej postanowił słowa wprowadzić w czyn, w tym celu wziął siekierę i udał się do szopy w której macocha spała. Zbliżył się do śpiącej i obuchem uderzył ją w głowę, a gdy ta krzycząc z bólu, zerwała się, chwycił ją za gardło lewą ręką i tak długo dusił, bijąc obuchem po głowie aż nieszczęsna ducha wyzionęła. Następnie założył jej znaleziony w stodole worek na głowę, owinął w koc, zawiązał sznurem, wziął trupa na plecy, wyniósł na pole i tu zakopał. Po dokonaniu tego, wrócił do stodoły celem zatarcia śladów krwi, schował węzełek z 32 tysiącami marek, należące do zamordowanej i wyszedł. Kiedy odpoczął nieco po tej „robocie", zaprzągł krowy do pługa i całe pole na którem zakopał zwłoki, celem zatarcia śladu na ściernisku, przeorał. Szczegóły mordu opisane w akcie oskarżenia, powtórzył obw. dosłownie z cynicznym spokojem, podczas wczorajszej rozprawy. Po przesłuchaniu świadków, sędziowie przysięgli wydali werdykt, potwierdzając 10 głosami pytanie w kierunku morderstwa, poczem trybunał ogłosił wyrok skazujący Mamczurę na karę śmierci. Obrońca adw. dr. Żywicki wniósł zażalenie nieważności.

## Zapiski.

**Inżynier G. Sokolnicki**, Profesor Politechniki Lwowskiej. **Elektryczny napęd obrabiarek do metali.** Z licznymi rysunkami. Nakładem „Mechanika". Warszawa 1922.

Jest to odbitka drukowanego w „Mechaniku" artykułu poświęconego aktualnemu obecnie zagadnieniu napędu elektrycznego obrabiarek. Na przeszło 50 stronicach przedstawia nam autor korzyści napędu elektrycznego oraz podaje podstawy dokonania wyboru napędu i motoru, jak również obliczenia wielkości, potrzebnego w każdym wypadku silnika.

Ze względu na treściwość opracowania i na aktualność tematu broszurę powyższą polecić można uwadze naszych sfer technicznych.

**Mechanik. Grudzień 1922 r.** Ostatni tegoroczny zeszyt „Mechanika" odznacza się wyjątkowem bogactwem treści. Oprócz zakończenia serji artykułów prof. E. T. Geislera, poświęconych uchwytom elektromagnetycznym, znajdującym coraz większe zastosowanie w nowocześnie urządzonych zakładach przemysłowych, znajdujemy tu artykuł, poświęcony organizacji i prowadzeniu mniejszych wytwórni: pp. Biedrzycki i Kozłowski piszą o najpospolitszych wadach lokomobil i o sposobach, jak je usuwać należy. Następuje referat p. Kropiwnickiego o racjonalnem spalaniu paliwa, oraz wspomnienia amerykanina z pobytu w Rosji Sowieckiej.

Urozmaicona jest część sprawozdawcza zeszytu. Znajdujemy tu stały dział, poświęcony szkolnictwu zawodowemu i dokształcaniu dorosłych, artykuł przedstawiający wytwórczość fabryki Obrabiarek i Narzędzi, założonej przez Stowarzyszenie Mechaników w Pruszkowie, wykaz nowych wydawnictw technicznych i ekonomicznych, szereg wyczerpujących ocen nowych książek i kilka aktualnych notatek z naszego życia przemysłowego. Pomiędzy innemi zwraca uwagę zestawienie liczbowe inżyniera Kowalskiego, ilustrujące wprost ceny niektórych wytworów przemysłu, oraz wykres, wskazujący na jakiej drodze wyjścia szukać należy.

Zeszyt ten można ze wszech miar polecić uwadze naszych przemysłowców i pracowników technicznych.

## Z wydawnictw gwiazdkowych.

(**Jan Grabowski**: Jak Tomek Kowalczuk do nieba się dostał. — **St. Okołowiczówna**: Robinsonek. — **Cecylja Niewiadomska**: Odrodzona. — **Władysław Umiński**: Synowie puszczy. — W podobłocznych krainach. — Zwycięzcy oceanu. — Nakład księgarni Gebethnera i Wolfa. — Warszawa. 1922).

Księgarnia Gebethnera i Wolffa wydaje dla młodzieży tylko książki pisane przez utalentowane, wytrawne pióra fachowe. Stąd bezsprzeczna ich wartość wewnętrzna. Ale i szata zewnętrzna, acz nie ekscentryczna, zaspakaja wszelkie warunki dobrego gustu, a nie jedna z książek wydaną jest prawdziwie artystycznie. Taką jest bezsprzecznie pięknie wydana, ozdobiona artystycznymi ilustracjami książka Jana Grabowskiego p. t. **„Jak Tomek Kowalczuk do nieba się dostał"**. — Wartościowemi są również książki Okołowiczówny (Robinsonek) i Niewiadomskiej (Odrodzona). Że książki Wład. **Umińskiego**, idące w ślady Vernego, witane są przez młodzież z zapałem, rzecz to znana. Takie przyjęcie czeka więc książki: Synowie puszczy. W podobłocznych krainach i Zwycięzcy oceanu.

**A. C. S.**

## KSIĄŻKI NADESŁANE.

**Jan Kasprowicz**: **Księga Miłości**. Warszawa 1922. — Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

*

**Leopold Staff**: **W cieniu miecza**. — Wydanie nowe. — Warszawa „Bibljoteka polska".

*

**Leopold Staff**: **Gałąź kwitnąca**. Wyd. III. Warszawa „Bibljoteka polska".

*

L. M. **Staff**: **Zgrzebna Kantyczka**. Poezje. — Warszawa „Bibljoteka polska".

*

Gabrjela **Zapolska**: **Przez moje okno**. — Lwów „Łektor".

*

Stanisław **Bąkowski**: **Rytmy Wędrowca**. — Poznań 1922. — Nakładem drukarni katolickiej Tow. Akc. w Poznaniu.

*

Jerzy **Brzęczkowski**: **Dróg krzyżowania**. Cz. I. — Lublin-Warszawa 1922. Nakładem „Sonaty".

*

Bernard **Kellerman**: **Wśród Świętych**. Przełożył B. J. Frühling. — „Książki ciekawe" — Warszawa.

*

Józef **Wittlin**: **Gilgamesz**. Powieść Starobabilońska. — Z rysunkami L. Lillego. — 1922 „Mousalwat".

*

Leopold **Staff**: **Uśmiechy godzin**. — Wydanie nowe. — Warszawa 1922. „Bibljoteka Polska".

*

E. **Rostand**: **Daleka Księżniczka**. Sztuka w IV aktach. Przełożył K. Rychłowski. — Lwów 1922. — Spółka Nakładowa „Odrodzenie".

## OGŁOSZENIA.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.